

Kwiaty i noc Serafiny

– według obrazu Serafiny

Kwiaty - kwiaty... kwiaty...
Całe naręcza
giriandy kolorowych kwiatów
śmiejących się główek
tej dziwnej obsesji i fascynacji
francuskiej malarki...
- „Ten kto maluje obrazy
odczuwa inaczej...”
Pozostać sam na sam
ze swoim szaleństwem
w ciemnym pokoju
z przywiązanymi do łózka rękami
i nogami...
Zapadać się boleśnie
w niekończącą się noc...
Ulegać zbrodni
słabnącego człowieczeństwa...
W nieprzeniknionej pustce nocy
odtrzeć ze skóry swoją rozpaczkę
samościsłość
opuszczenie...



Kamienny pocałunek

– według obrazu Zdzisława Beksińskiego

Usta zakłète w kamieniu
uwięzione
zniernuchomiate i twarde
wykrzywione...
Kamień głowy
zabija wszystko:
myśli
uczucia
i spojrzenia...
Zastyga subtelny dotyk...
Kiedy świat staje się niewidzialny
i nie dociera do głowy
zaden promyk uśmiechu
zadne słowo pocieszenia...
kiedy kamień głowy
nie wyświała obrazu świata
i nie dotyka go zadna ręka
troskliwość
jakże trudno powiedzieć komus
ze kochać można nie tylko
kamienną miłością
Zobaczyć otchłań ciemności
nicosć własnego życia
i nadarenne swoje pragnienia
uduszone namiętności...
Wyrzucić z siebie
sprzątanie cudzych pokoi
mycie podłóg
wygłety pret kręgosłupa
mydlane młodości...
i ostatni ratunek: kolory kwiatów
soczysta zielen łodyg i liści...
Piękno - które rani i sprawia
że to co dobre
przywoltujące subtelny powiew szczęścia
staje się martwym kamieniem piekła
miażdżącym zwiotczale serce
i kawałki rozumu...



Ciało w ciemności

– według obrazu Jerzego Nowosielskiego

W mrocznym kadłubie ciała
zarzy się płomien życia...
Czerwone plamy na ramionach
na szyi
nad obojczykami...
Czerwone sukki
ślady pocałunków pijawki
a nawet w pobliżu oka
czwierzeń
sączą się z rytmem pulsu
popędzającym czas
ku wieczności...
Ciemność raczej pomaga
światłom i wnętrzościom
pancernego torsu...
Jestem jak robot
jak kosmiczna zjawa
jak telewizyjny powidok
betonowy cien
na wilgotnym oddechu nocy...
Jestem - przez noc
po stółców zatopiony
po stółców uduszony
i światło we mnie
rozcina czarne osie krzyża
na mojej twarzy
i zastyga na białych ustach
modlitwa
mistycznego cyborga
w migoczącym ogniu
samospalenia...

1. **Musisz się zawsze róży bać**

akryl na płótnie
24 x 18 cm
2008

2. **Rozstrzelanie poety**

2002

46 x 33 cm
akryl na płótnie

Rafałowi Wojaczkowi

